mpk

SYGNAŁY

1–15 VIII 1977
NR 15 ROK III
Cena 50 gr

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W NUMERZE: Z ŻYCIA PARTII • BLOK MŁODYCH • NIE LUBIĘ O SOBIE MÓWIĆ • SĄ WŚRÓD NAS

PAMIĘĆ POLEGŁYM

„Miasto groźne jak obryw trumny
Czasem głuchym jak burz maczugą
zawalone w przepaść i dumne
jak lew czarny, co kona długo"

(Krzysztof Kamil Baczyński)

1 sierpnia 1944 r. — przed 33 laty — mieszkańcy okupowanej stolicy podnieśli rękę na wroga. Ramię w ramię z dorosłymi do walki z okupantem stanęli młodzi. Dzieci wzięły do ręki broń. 63 dni walczyła okupowana Warszawa. Cena jaką przyszło jej mieszkańcom zapłacić za marzenia o wolności — była ogromna. Zginęło 18 tys. żołnierzy powstania, 25 tys. zostało rannych, zginęło 180 tys. mieszkańców Warszawy. Z miasta pozostały zgliszcza. Zginął w Powstaniu Warszawskim młody podchorąży — poeta **Krzysztof K. Baczyński.** Pozostał jego testament...

...by czas był tym rosnącym, a nie krwi łakomym.
O, wybudujcie domy, jasne, wielkie domy.

(fragment wiersza „Polacy")

JAK WYKONAĆ PLAN?

Wyścig z... deszczem

Tu, słyszymy — pęknięte styki, tam kolebie. Stan torowisk w niektórych punktach miasta jest wręcz katastrofalny. Brak wykonawców dla kapitalnych remontów. MPK-owskie brygady torowe nie są w stanie ich przeprowadzić gdyż rąk ludzkich nie staje nawet na prowadzenie remontów bieżących i średnich.

Żelazne drogi, sporo ich w Krakowie, bo aż 145 km, dla konserwacji których MPK posiada 9 brygad — 120 pracowników.

W krakowskich warunkach przy ogromnym nasileniu ruchu tramwajowego nic nie jest w stanie zastąpić rąk ludzkich, kilofa i łopaty. Od ludzi więc, prawidłowej organizacji pracy brygad torowych, zależy regularność kursowania tramwajów, bezpieczeństwo pasażerów i wykonanie planu przez trakcję szynową.

Efektywność zaś pracy „torowców" w niemałym stopniu uzależnione jest od aury. W zimie w okresie opadów śnieżnych przerywa się roboty torowe. Najważniejsze remonty planuje na okres wiosenno-letni. W tym roku pogoda nie sprzyja torowcom. Mimo to plan realizują i mieszczą się w czasowych przedziałach.

Reporterskie migawki

5 sierpień, na ul. Wielickiej ruch jak co dzień. Godz. 10.45 w barakowozach umieszczonych obok remontowanego torowiska — pusto. „Torowcy" już po śniadaniowej przerwie. Remontują odcinek od pętli Prokocim w kierunku ul. Dworcowej. „Pracujemy tutaj od 1 lipca. Mimo niepogody mieścimy się w planie. Przeprowadzamy remont bieżący. Praca męcząca, trzeba się dobrze nagimnastykować by wyremontować zaplanowany odcinek torów. Co trzy minuty — taka jest częstotliwość przejazdu tramwajów — przerywamy pracę na kilkadziesiąt sekund, by znów do niej powrócić — powie brygadzista **Walenty Kmita** 22 lata pracy w MPK — można więc było się do niej przyzwyczaić. „Praca niebezpieczna. Wystarczyłby moment nieuwagi sygnalizatora... co tu dużo gadać. Uważać musimy wszyscy i uodpornić się na kaprysy pogody — mówi **Leon Tyrpa** Poza tym duży ruch, przeciążenie linii — to utrudnia pracę. Kilof, łopata, winda do dźwigania, podbijak,

(Ciąg dalszy na str. 3)

15 dni w MPK

● W Wydziale Produkcyjno-Remontowym

— uruchomiono stanowisko do produkcji elementów gumowych, co pozwoli na likwidację braków w zakresie uszczelek.

— W uruchomionej hartowni-montowni resorów wprowadzono nową metodę technologii hartowania resorów, przyczyniając się do wydłużenia okresu eksploatacyjnego resorów.

— Z ciekawszych konstrukcji wykonano prototyp warsztatu montersko-demonterskiego dla napraw i produkcji resorów przednich „Jelcz" wg projektu mistrza St. Bujaka i brygadzisty T. Kowalika. Aktualnie w wykonaniu jest podobny warsztat przeznaczony dla montażu i demontażu resorów tylnych.

— Wykonano regał ruchomy dostosowany do bezpiecznego studzenia materiałów obrabianych cieplnie (odpuszczanych z chłodzeniem powietrza atmosferycznego) wg projektu inż. B. Kolasy.

— W trakcie realizacji znajduje się prasa pneumatyczna do kształtowania piór resorowych — resorów pojazdów samochodowych wg projektu inż. B. Kolasy i T. Kowalika.

— Wykonano urządzenie zamontowane na podwoziach samochodów ciężarowych „Multicar" do mycia przystanków tramwajowych i zadaszeń wg projektu mgr inż. J. Kucharskiego i Cz. Dziewońskiego.

● 67 studentów Wydziału Transportu Politechniki Krakowskiej odbywa praktyki robotnicze w Wydziałach Zakładu Komunikacji Szynowej pracując przy malowaniu siatek, kopaniu dołów przy wymianie słupów trakcyjnych oraz przy konserwacji i naprawie taboru tramwajowego.

● W dniu 10 sierpnia br. przekazano do eksploatacji pierwszy odcinek remontowanych torów w ul. Wielickiej. Remont wykonuje PRK-9.

● Z nowo otrzymanych wagonów typu 105-N już 18 zasiliło kolejne linie tramwajowe.

AWARIA

5 sierpień. Upalny, duszny dzień.

Stanęły tramwaje na całej długości ul. Pstrowskiego. Wraz z setkami pasażerów mijam jeden... drugi... trzeci... dziesiąty skład tramwajowy. Godzina szczytu — 15.20. Przy ul. Wadowickiej ludzki tłumek. Awaria. Godz. 15.45. Ciekawskich sporo, zresztą wymieniają się co chwilę. Komentują doradzają tym z Pogotowia co należałoby zrobić by szybciej usunąć „zawaligrodę". Przeciskam się i ja przez stłoczonych gapiów. Nasi w akcji. Obserwuję, przysłuchuję się reakcji tłumu. Wyczuwam przez moment sympatię otoczenia dla tych w czarnych kombinezonach, choć tylko przez moment. — „Panie, jedź pan — płacę! Wyskoczył z tramwaju i z głowy" (to do motorniczego).

Pierwsza próba ustawienia na szynach tramwaju nie udaje się. Pracownicy pogotowia wracają. Tramwaj wędruje do góry. Pod tramwajem spoceni, umęczeni spece od usuwania awarii. Szukają jej przyczyn. Dyskutują między sobą. Coś tu nie tak myślę. Usuwanie awarii przedłuża się.

TŁUMEK

— „Panie jedź pan" — powtarza ktoś z pijackim uporem. Płacę chcę jechać. Co to takim, forsę biorą za darmo. Dyrektor MPK też nie lepszy. Zapłacić musi. Dranie... i tu pada kilka niewybrednych epitetów. Inni ciągle grzecznie doradzają. I równie przeszkadzają w pracy, jak Ci co obrażają. Nie wytrzymałem — reaguję. Proszę by „widzowie", jeżeli już muszą być nie przeszkadzali w pracy. Do „uwag" „atakowani" podchodzą ze stoickim spokojem. Nie reagują. Ktoś z ulicy popiera mnie: „Gapowicze, nie widzieli jak się w tramwaju pracuje".

„Nie wchodzić pod wagon" — krzyczy operator dźwigu. „Zwrócić mi za bilet" — słyszę. Panie to nie wina motorniczego, ani dyrektora, to maszyna, a maszyna też się psuje" — popiera mnie młody człowiek. Do dyskusji włącza się kobieta: „Odejdź pan. Nie stać pana na bilet? Zresztą pojedziesz Pan, następnym tramwajem. Bilet jest ważny". — „Autobus do Borku jeździ, krzyczy ktoś z tłumu. Wsiądź Pan, nie przeszkadzaj". „Tak, już byś Pan dojechał gdybyś zamiast ubliżać zauważył, że zatrzymują się na tramwajowych przystankach autobusy MPK".

Dyskusja trwa. Pracownicy usuwający awarię są coraz bardziej zniecierpliwieni.

AKCJA TRWA

— *Jedno koło Ci wyskoczyło. Oś jest ukręcona.* Wagon winduje do góry. Pod koła tramwaju pracownicy MPK wsuwają wózek. Idzie to opornie — wózek nie może wejść pod oś. Wreszcie osadzon go pod pomostem tramwaju. By jednak ruszyć z miejsca trzeba jeszcze ułożyć na wózku podkłady drewniane. Zamieram... wiszący tramwaj i ludzie ustawiający pod nim ciężkie drewniane klocki. Klocki spadają. Myślę o tym czarnym z rozwichrzoną czupryną chłopaku, który może trochę za wiele ryzykuje. Znam go. „Dziwny przypadek, nietypowy. Tramwaj po przeróbce" — rzucają w moją stronę.

Niepokój. Pójdzie czy nie? Motorniczy wdrapuje się do wagonu. Nie przyzwyczajony do prowadzenia wozu na tej wysokości (tramwaj jest ponad 1 m nad szynami) widać, że przeżywa chwile niepokoju. Jak zresztą wszyscy.

Włącza drugi silnik. Rusza. W tłumie zapada cisza. Pantograf iskrzy, dymi. Iskrzą szyny. 10-ciu pracowników IV Zajezdni pilotuje wóz. Ryzyko ciągle jeszcze jest. Tramwaj wlecze się. Niepokój — „Jeszcze nie wiadomo, czy nie wypadnie na zwrotnicach", ale byle wjechać w ul. Rzemieślniczą. „Ten pantograf to jeszcze wypadnie, idzie samym brzegiem".

Niepokój ciągle trwa. Jadę za tramwajem — Pogotowiem Wypadkowym. Co chwilę zamieram. Tramwaj rozlatuje się, gubi części. Co kilka metrów tych dwóch w czarnych kombinezonach z pozycji leżącej obserwuje podwozie. Pomaga im Pan w grantowym swetrze. Droga z ul. Wadowickiej do ul. Rzemieślniczej usłana nimi. Tyle zapału myślę, tyle energii i ry-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ludzie z naszej organizacji partyjnej

Nie lubię mówić o sobie

Miałam coś do załatwienia ale... sprawa była trudna. Kiedy I sekr. KZ PZPR tow. A. Jędrusik dowiedział się o moich kłopotach powiedział: „Górecki Wam pomoże". A kiedy znów poprosiłam o wzorowo pracującą organizację partyjną i jej sekretarza, którego chciałam przedstawić czytelnikom „Sygnałów", znów w Komitecie Zakładowym usłyszałam: „to tow. Górecki z I POP".

I tak poznałam **tow. Mariana Góreckiego** I sekr. POP w Zakładzie Komunikacji Szynowej, z zawodu montera elektryka.

— Najpierw pełniłem funkcję przewodniczącego Oddziałowej Rady Robotniczej, później sekretarza OOP w Wydziale Sieci i Podstacji. Obecnie jestem już drugą kadencję I sekr. w Zakładzie Komunikacji Szynowej. Organizacja nasza, zrzesza 305 członków i kandydatów partii w 5 OOP i 20 grupach partyjnych. Pracujemy zgodnie z opracowanym przez KZ PZPR planem. Raz w miesiącu organizuję Egzekutywę ze wszystkimi sekretarzami OOP. Poza tym staram się obsłużyć wszystkie zebrania partyjne w naszym Zakładzie. Po poniedziałkowych sekretariatach, w których zawsze uczestniczę, natychmiast powiadamiam wszystkich sekretarzy POP w Zakładzie Komunikacji Szynowej o pilnych sprawach przewidzianych do załatwienia na bieżący tydzień. Do najważniejszych należą u nas w Zakładzie problemy produkcyjne. Nie są one łatwe. Denerwuje ustawiczny brak części zamiennych. Dobrze układa się natomiast współpraca organizacji partyjnej z kierownictwem Zakładu. Wszystkie ważniejsze sprawy załatwiane są u nas kolektywnie. A to ważne ponieważ praca w Zakładzie nie należy do łatwych. Ludzie pracują w systemach: 4-brygadowym (Tory i Sieć), 3-zmianowym (zaplecze) i 2-zmianowym (motorniczowie). Ocena mojej pracy, zarówno zawodowej jak i partyjnej należy do zwierzchników. Ja o sobie nie lubię mówić.

Dowodem, że tow. Marian Górecki dobrze pracuje, jest przede wszystkim wzrost upartyjnienia załogi w Zakładzie Komunikacji Szynowej z 14,5 proc., kiedy obejmował funkcję I sekr. POP do 17 proc. obecnie. Jest także członkiem Egzekutywy i Plenum KZ PZPR. Prócz trudnej i odpowiedzialnej pracy zarówno zawodowej jak i partyjnej na terenie MPK, jest również radnym Urzędu Miasta Krakowa, członkiem Komisji Kontroli Partyjnej w Komitecie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście, ławnikiem w Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz członkiem Kolegium d/s Wykroczeń przy Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście.

Trzeba jeszcze dodać, że tow. Marian Górecki jest kombatantem II wojny światowej i jednym z tych, którzy utrwalali władzę ludową w naszej Ojczyźnie.

Jak daje sobie radę z rozlicznymi sprawami wynikającymi z pracy zawodowej, partyjnej i społecznej?

Jest tylko jedna na to odpowiedź: człowiekiem zaangażowanym trzeba się urodzić.

M. B.

Są wśród nas

28 lat pracy na nocnej zmianie

Jest godzina 3.50 rano. Za chwilę pierwsze składy tramwajowe opuszczą IV zajezdnię w Podgórzu. Obok dyspozytorni panuje ożywiony ruch. Pierwsi motorniczowie meldują się do pracy. Odbierają karty kontrolne wozów, przygotowują się do wyruszenia na trasy. Zaglądam do dyspozytorni: dyżur pełnią; dyspozytor — **Antoni Wojciechowski** i regulator ruchu — **Helena Mendel.** Przyglądam się przez chwilę ich pracy. Na obszernym diagramie wykaz wszystkich pociągów tramwajowych mających wyruszyć na miasto. W sumie dzisiaj wyjedzie 108 składów tramwajowych z naszej zajezdni — informuje mnie p. Wojciechowski. Pierwszy o godz. 4.00, ostatni o godz. 5.16. Co chwilę p. Mendel daje przez mikrofon znak do odjazdu kolejnego tramwaju.

— Czy Pani pracuje na różnych zmianach, czy wyłącznie w nocy? — zapytuję p. Helenę Mendel.

— Od 28 lat wyłącznie na nocnej zmianie. Początkowo jako konduktorka, a od 13 lat jako regulator ruchu w IV zajezdni.

— Co zadecydowało o tym, że zdecydowała się Pani Pracować w nocy?

— Sytuacja rodzinna. Dość wcześnie zostałam wdową, miałam na wychowaniu córkę, której chciałam poświęcić jak najwięcej czasu. I tak już pozostało. Dziś córka jest już mężatką, niemniej tak się przyzwyczaiłam już do pracy w nocnej porze, że nie wyobrażam sobie innego rozkładu dnia dla mnie.

— Jak odnoszą się do Pani motorniczowie?

— Bardzo życzliwie i przyjaźnie. Znają mnie przecież od lat, zresztą zawsze staram nawiązać się z ludźmi bezpośredni kontakt. Staram uniknąć się jakichkolwiek scysji, a przecież praca jest nerwowa i nie należy do łatwych.

— Kiedy Pani właściwie śpi?

— Zawsze w godzinach popołudniowych. W chwili obecnej nie bardzo np. widzę siebie na emeryturze. Będzie wówczas czegoś mi brakowało. Chociażby tego, że minęła godzina 21 i trzeba jechać do zajezdni.

WOJCIECH GORCZYCA

„Poradnik mechanika samochodowego" — Stawiszyński Franciszek WKiŁ — 836 stron, cena 180 zł.

Wiadomości z zakresu technicznej obsługi pojazdów, wyposażenia warsztatów naprawczych i stacji obsługi, materiałów stosowanych do naprawy samochodów, metod napraw itp.

Biblioteka „Techniczna proponuje:

„Metodyka podejmowania decyzji w zarządzaniu" — Targalski Jan PWN — 116 stron — cena 20 zł,

Przedmiotem rozważań jest model — wzorzec podejmowania decyzji.

„Dynamika samochodu" — tł. z niem. Stanisław Syta, Reński Andrzej WKiŁ — 492 estron, cena 145 zł.

Książka zawiera wykład dynamiki ruchu pojazdów mechanicznych, ujmujący całość zagadnień z tego zakresu. Opisano właściwości opon. Szeroko potraktowano zakres problemów jazdy na wprost w przypadkach napędzania i hamowania samochodu. Ponadto omówiono drgania pojazdów, problemy kierowalności i stateczności ruchu oraz zagadnienia dynamiki i statyki ruchu samochodu.

„Finansowanie inwestycji" — Wołowczyk Arkadiusz, Zaczek Tadeusz. PWE — 288 stron, cena 35 zł.

W cz. I przedstawiono funkcje systemu finansowego w działalności inwestycyjnej oraz jego ewolucję. W cz. II omówiono podstawowe rozwiązania systemu inwestycyjnego, ściśle powiązane z finansowaniem inwestycji. Cz. III dotyczy zasad finansowania poszczególnych rodzajów inwestycji.

Z ŻYCIA PARTII

● W dniu 27 lipca br. Egzekutywa KD PZPR Śródmieście dokonała oceny działalności MPK-owskiej organizacji partyjnej. Wysoko oceniono pracę ideowo-wychowawczą, rozwój szeregów partyjnych i współpracę z młodzieżą. Za uznaniem przemawiają cyfry; w ciągu ostatniej kadencji, tj. w latach 1974—1977 przyjęto w szeregi partii 107 członków ZSMP.

● Już tylko kilka tygodni dzieli nas od kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Aktualnie powołano 3 zespoły do oceny pracy poszczególnych organizacji partyjnych. Pod koniec sierpnia Egzekutywa KZ dokona oceny poszczególnych POP i OOP, a w październiku planowana jest Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza MPK-owskiej organizacji partyjnej.

● Akcja „Żniwa" — trwa. Pierwsze grupy młodzieży wyjechały w teren. Przebiega sprawnie według uprzednio ustalonego przez Zespół d/s Współpracy z gminą Myślenice w MPK i przedstawiciela KMG PZPR — tow. **Antoniego Mordarskiego** — planu. Pomocy potrzebuje 14 rodzin. Istnieje też możliwość wysłania grup młodzieży do gospodarstw dużych, w których odczuwa się deficyt rąk do pracy. Ta pomoc świadczona będzie odpłatnie, a wypracowane pieniądze gromadzone na koncie FASM. Gmina Myślenice zapewnia należyte przygotowanie frontu robót, zabezpiecza napoje i posiłki. Dodać należy, że Zespół d/s Współpracy z gminą Myślenice przy KZ PZPR MPK koordynuje akcją pomocy żniwnej 14 zakładów pracy. (J. D.)

Z PLENUM RADY ZAKŁADOWEJ

W związku z długotrwałą chorobą i przejściem na rentę dotychczasowego Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy **Władysława Różyckiego,** Plenum Rady Zakładowej na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia br., zatwierdziło na tę funkcję **Macieja Rudka**, z równoczesnym dokooptowaniem Go do Plenum i Prezydium Rady Zakładowej MPK.

Nowy Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy, pracuje w Warsztatach Szkolnych, w charakterze instruktora nauki zawodu.

M. B.

Odznaczenia dla najlepszych z Bieńczyc

Po raz pierwszy członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej otrzymali odznaki i legitymacje w plenerze. Miało to miejsce podczas wycieczki w Bieszczady zorganizowanej przez Oddziałową Radę Związkową WEA — Bieńczyce dla pracowników Wydziału i członków ZSMP. Wycieczka miała atrakcyjny program, który przewidywał m. in. objazd pętli Bieszczadzkiej, zwiedzenie zapory wodnej na Solinie, złożenie kwiatów pod pomnikiem gen. Karola Świerczewskiego, oraz ognisko i konkurs na temat współzawodnictwa. Konkurs został przygotowany przez referenta d/s współzawodnictwa — **Helenę Białek,** a najlepszymi okazali się: **Stanisław Galos, Klara Kopeć, Kazimierz Ciechalski, Leszek Siodłak** i **Józef Baran.** Podczas wycieczki p. Helena Białek poinformowała uczestników o formach współzawodnictwa jakie prowadzi się w naszym przedsiębiorstwie, oraz o korzyściach jakie przynoszą one dla załogi i dla zakładu.

Dużo wysiłku w sprawne zorganizowanie wycieczki włożyli: przewodniczący ORZ — **Czesław Nowak,** oraz **Zygmunt Musiał, Klara Kopeć** i **Teresa Grabowska.**

(HB)

Wykonanie zadań planowych za I półrocze 1977 r.

Wyszczególnienie	I półrocze 1977 plan	wykonanie	proc.	proc. wyk. planu rocznego
I ZAKŁAD KOMUNIKACJI SZYNOWEJ				
— wskaźnik wykorz. taboru	86,1	86,9	100,9	X
— wozokilometry (w tys. wzkm)	19.959,9	20.148,9	100,9	49,6
— wartość prod. i usług (w tys. zł)	96.500,0	97.543,5	101,1	50,0
II ZAKŁAD KOMUNIKACJI SAMOCHOD.				
— wskaźnik wykorz. taboru	79,0	74,5	94,3	X
— wozokilometry (w tys. wzkm)	19.393,2	19.270,2	99,4	49,0
— wartość prod. i usług (w tys. zł)	96.650,0	93.815,6	97,1	48,1
III ZAKŁAD TAKSÓWEK				
— wskaźnik wykorz. taboru	80,5	85,0	105,6	X
— wozokilometry (w tys. wzkm)	4.128,1	4.543,4	110,2	48,1
— wartość prod. i usług (w tys. zł)	22.401,5	25.493,4	113,8	51,0

(Dokończenie ze str. 1)

zyka dla... pracy. Udało się, dojechaliśmy. Godz. 16.35 — ruch przywrócony.

MOTORNICZY

— „Za chwilę będziesz miał kurs". Nie jadę już. Miał zjazd awaryjny i zakończył" — przysłuchuję się rozmowie w zajezdni.

Motorniczy feralnej 12-stki — Bolesław Chrapek wykazał sporo zimnej krwi. Ma wyruszać na trasę znowu. Zdenerwowany. Pracował dziś na wysokościach stąd ten niepokój — śmieją się koledzy. „Już na ul. 18-Stycznia wóz chodził na boki — relacjonuje. Przed ul. Urzędniczą strzelił amortyzator. Zbierałem części. Kopciło się spod wozu. Za mną szła cała procesja gapowiczów. Zajechałem na małą pętlę w Bronowicach — poszedłem do ślusarza. Ten kazał mi jechać do zajezdni. Jechałem bez pasażerów. Ostrożnie. Za skrzyżowaniem na Matecznym wszystko zaczęło się rozlatywać. Starałem się dojechać do ul. Rzemieślniczej. Cóż, nie udało się. Kilkadziesiąt metrów przed tą ulicą wypadłem z szyn. Trzeba mieć pecha. Po raz pierwszy, choć pracuję jako motorniczy 21 lat zdarzył mi się taki wypadek". Przerywa rozmowę — udaje się w kolejny kurs.

PRZYCZYNY AWARII

Oś kołowa pękła. Silnik opadł na torowisko. Podnieśliśmy wóz. Potem trzeba było podnieść silnik. Do tego wystarczył ręczny podnośnik hydrauliczny, ale trzeba było wejść pod wiszący na dźwigu wóz. Silnik przywiązaliśmy łańcuchem do nadwozia. Wózek awaryjny, który służy zawsze wówczas jak oś pęknie w tym przypadku ze względu na przeróbki wagonu nie zdał egzaminu. Osadzono go nie pod kołami a przed przednim pomostem. Podczas ściągania wozu oberwała się przetwornica umocowana pod tylnym pomostem już w momencie skręcania w ul. Rzemieślniczą. Pękniętą oskę zauważył **Tadeusz Nowak.** Zastanowiło go, że wóz wykoleił się jednym kołem. On pomógł nam w usunięciu tej awarii — mówi **Józef Kuś** — pracujący w tym dniu jako obsługa dźwigu. „Ten się dziś naskakał" — mówią o nim z sympatią koledzy. Tak to ten czarnowłosy, który tak wiele ryzykował.

WIDZ

Tym, który bronił MPK-owców, uciszał tłumek okazał się student Politechniki Krakowskiej — **p. Janusz Wojtaszewski.** To on z uporem tłumaczył, „że psują się maszyny". Przeżył wraz z nami ryzyko usuwania awarii. Pilotował „zawalidrogę" do Zajezdni. Zasilający. — „Od czerwca jeżdżę jako motorowy. Praca podoba mi się. Dziś jechałem, żeby się zapisać do pracy. Ludzie, szczególnie mili. Życzliwie **odnoszą się do nas młodych. Rozumiem tę** pracę i szanuję tych ludzi".

AWARIA

BOHATEROWIE REPORTAŻU

Operator dźwigu wypadkowego — **Bronisław Wolek,** Kierowca — **Julian Kościółek, Józef Kuś** — ślusarz zaplecza, **Tadeusz Nowak** — brygadzista zmiany popołudniowej zaplecza, **Adam Brożek** — kierowca mechanik Pogotowia Tramwajowego i **Zbigniew Jurzysta** — młody motorniczy, który mimo ukończonej pracy nie odmówił prośbie starszego kolegi — zadyszany i spocony, zmęczony zawiadomił pogotowie.

*

Dla tych w szarych mundurach motorniczych i czarnych od smaru kombinezonach pracowników zaplecza — słowa uznania za sprawną akcję. Za podejmowanie błyskawicznych decyzji. Inspektorom ruchu drogowego słowa pochwały za szybką akcję koordynacyjną. Już w 15 minucie awarii autobusy linii „119" zabierały pasażerów z przystanków tramwajowych.

Czuło się więź „empekowską". Tworzyli zgraną rodzinę. Wszyscy pracownicy MPK, którym zdarzyło się być na miejscu w momencie awarii, włączyli się do akcji.

JANINA DZIURO

Wyścig z... deszczem

(Dokończenie ze str. 1)

klucze — to nasze narzędzia pracy. Takie same jak przed 18 laty, kiedy w MPK rozpoczynałem pracę. Przyznać jednak trzeba, że zdecydowanie poprawiły się warunki socjalne, w barakach mamy jadalnie i można tam schronić się przed deszczem."

Druga brygada — **Władysława Iżyka** remontuje odcinek od ul. Dworcowej w kierunku pętli Prokocim. W połowie sierpnia spotkają się te dwie brygady i wówczas remont torowiska zostanie zakończony.

Zaczyna kropić. Zimno. „Torowcy" śpieszą się, może uda im się coś jeszcze zrobić przed ulewą.

Marian Kościelak i **Józef Wójtowicz** przygotowują torowiska do remontu. **Juliusz Pulchny** i **Wojciech Szymoniak** remontują styki. Ubezpiecza **Szczepan Ciapała.**

Pada deszcz. Pracują.

Stanowisko pracy zabezpieczone odpowiednimi znakami ostrzegawczymi. Każdy z tutaj pracujących przypisany do ja-

kiejś operacji, każdy wie co ma robić. Tu nie ma czasu na organizacyjne niedomówienia, w ciągu tych 3 minut trzeba zrobić część pracy, pracy wydawałoby się prostej, a jednak, by naprawić torowisko trzeba wykonać niemało operacji od ramowania począwszy poprzez uzupełnienie śrub na stykach, wymianę i bliźniaczenie podkładów pod stykami aż do wyrównania torowiska tłuczniem.

*

Rozpadało się na dobre. Ulica Lwowska w strugach deszczu. Tu zobaczyć można, jak praca torowców idzie na marne. Mimo, że remont ukończono ostatniego czerwca — kostka tramwajowa już się zapada. Jest to efekt remontowania torowiska w czasie ruchu.

*

Przy remoncie przejazdu na Rondzie Kotlarskim pracuje brygada **Marciniaka**. Dziś tylko 3 osoby. Sezon urlopowy, a tu przejazd się zapadł, trzeba go rozbrukować, podnieść szy-

ny, zabrukować i zalać zaprawą remontową.

*

Przestaje padać. Jedziemy na ul. Rakowicką. Tam pracują przy remoncie średnim połączone brygady **Wł. Górki** i **J. Cygala.** Całe torowisko w tej ulicy zapadnięte a robota ciężka... trzeba podnosić płyty.

Z daleka widać już pomarańczowe kamizelki torowców. Nie pojedyńcze jak dotąd, tutaj pracuje kilkanaście osób. Pracują szybko, składnie jak mrówki. To robi wrażenie, aż dziw, że się nie mylą. Przepuszczają tramwaj i znowu w sposób niezwykle zorganizowany powracają do zaczętej roboty. Być może to nie filozofia.. ale sprawnie to robią przyznać trzeba.

— Na dziś zaplanowaliśmy wyremontowanie 50 m odcinka. Zrywamy płyty, usuwamy gruz spod płyt, podnosimy szyny, podbijamy i podsypujemy piaskiem płyty i płytujemy. Tak wygląda nasza praca. Jesteśmy tu już drugi tydzień. W połowie sierpnia powinniśmy się uporać z pracą". Mój rozmówca ociera pot. Jest zmęczony. Spieszy się. Cóż wyjrzało słońce. Trzeba to wykorzystać. „Pracę, którą rozpoczynamy musimy w tym samym dniu zakończyć. Nie możemy na noc zostawiać poszarpanego torowiska. Przydałoby się choć część robót zmechanizować — powie brygadzista **Władysław Górka.**

*

Powietrze staje się ciężkie. Zanosi się na burzę. Patrzę na tych, którzy wygrywają jak dotąd wyścig z deszczem i życzę im pogody.

Nadjeżdża wóz Pogotowia Technicznego. Jest godz. 13.00. To mistrz zmianowy Wydziału Torów **Krzysztof Stysiał** przyjechał sprawdzić co zrobiono, ustalić jakie materiały będą potrzebne na jutro, jaki sprzęt. Kończy się dzień pracy „torowców". Jutro o godz. 5.30 mistrz wyda nowe dyspozycje poszczególnym brygadom.

☆

Za nimi remont kapitalny ul. Mogilskiej (1234 m toru pojedyńczego) i pętli Dworca Towarowego (296 m). 3287 m remontów średnich, 6269 m remontów bieżących. W trakcie: przeprowadza się remont bieżący — 4824 m i średni — 150 m torów. „Przed nami jeszcze — mówi z-ca kierownika Wydziału Torów **Tadeusz Kasperczyk** remont bieżący 8010 m i średni 1787 m torów oraz remont kapitalny pętli „Salwator" i rozjazdu przy ul. Cekiery O wykonanie planu w tym kwartale jestem spokojny. W czwartym też powinniśmy dać sobie radę".

Od red. Brygadzista Kmita chwalił „Multikary". Cieszyli się z posiadania ich i inni torowcy. Niestety nie długo. Jak wieść niesie zostały one zatrzymane do dyspozycji naszego Zjednoczenia. Tak więc znowu przychodzi torowcom wozić sprzęt na taczkach jak przed kilkunastu laty.

JANINA DZIURO

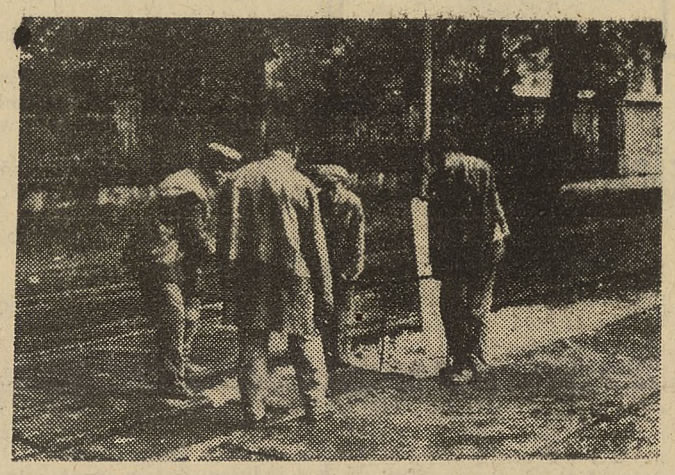

Fot. A. Rupniewski

BLOK MŁODYCH

Uaktywnić kadrę techniczną

Dobre wyniki uzyskane w TMMT w roku ubiegłym, jeszcze bardziej zmobilizowały młodzieżowy aktyw racjonalizatorski, kadrę inżynieryjno-techniczną oraz kierownictwo administracyjne do działania, w celu podniesienia poziomu technicznego wykonywania operacji technologicznych, a także bezpieczeństwa pracy, poprzez stosowanie nowych rozwiązań technicznych.

— *Jak wyglądała sprawa postępu technicznego w przedsiębiorstwie w ostatnim półroczu br.?* — pytam wiceprzew. ZZ ZSMP Andrzeja Kurka.

— *W pierwszym półroczu br. zgłoszono w przedsiębiorstwie 218 pracowniczych projektów racjonalizatorskich — 90 z nich to projekty młodzieżowe. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, młodzież zgłosiła o 180 proc. projektów więcej.*

— *Jak przedstawiało się to ilościowo w poszczególnych zakładach naszego przedsiębiorstwa?*

— *W ZKSzynowej młodzież zgłosiła — 65 projektów racjonalizatorskich, Zakładzie Komunikacji Samochodowej — 20, Remontowo-Inwestycyjnym — 3, Zasadniczej Szkole Zawodowej — 2.*

— *Cyfry te świadczą, że rozwój postępu i racjonalizacji wśród młodzieży jest chyba dobry lub co najmniej zadawalający. A jak ocenia sytuację w tym zakresie ZZ ZSMP?*

— *Przyglądając się rozwojowi racjonalizacji w poszczególnych zakładach i wydziałach przedsiębiorstwa, należy stwierdzić, że na tym odcinku praca z młodzieżą jest jeszcze niedostateczna. Należy bardziej uaktywnić kadrę techniczną, szczególnie mistrzów. Zwracać szczególną uwagę na stopień wdrażania wniosków racjonalizatorskich do produkcji. Dużą rolę w tym zakresie mogą odegrać Rady Młodych Specjalistów. Przedstawiciele ich np. w ZKSzynowej udzielają młodym twórcom porad technicznych w zakresie rozwiązań konstrukcyjnych. Działania Zakładowej Komisji Organizacyjnej TMMT zmierza w kierunku pobudzenia inicjatywy postępu technicznego we wszystkich komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa.*

— *Na tle podjętych działań jakie są prognozy na najbliższe miesiące br.?*

— *Na posiedzeniu Komisji Zakładowej ds. Racjonalizacji i Postępu, powołano zespół do przeprowadzania rozmów z mistrzami. Podjęto m. in. sprawę indywidualnych zobowiązań racjonalizatorskich dla uczczenia 60 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Postanowiono również kontynuować na zebraniach kół ZSMP — kwartalne rozmowy na temat racjonalizacji.*

Wyzwalanie młodzieżowych inicjatyw racjonalizatorskich jest niezwykle cennym działaniem. Uczy młodych ludzi myśleć i zmierza do zaangażowania ich w sprawy związane z wykonywaną pracą — w działalność całego zakładu.

Maria Bubaczewska

„Każdy kłos na wagę złota"

W ramach współpracy pomiędzy Zarządem Zakładowym ZSMP w MPK a Zarządem Gminno-Miejskim ZSMP Myślenice, została zorganizowana w dniu 8 sierpnia br. akcja żniwna pod hasłem „Każdy kłos na wagę złota". Udział w akcji wzięło 10 osób — członków ZSMP z naszego przedsiębiorstwa.

Wyjechali oni z Krakowa o godz. 7.30 a już o godz. 9 przystąpili do koszenia łanu żyta o powierzchni 65 arów w gospodarstwie 72-letniej samotnej wdowy, która obecnie przebywa w szpitalu. Akcję nadzorował i prowadził przedstawiciel Urzędu Gminno-Miejskiego Myślenice ob. **S. Kuc,** natomiast porad fachowych udzielała młodzieży agronom ob. **Anna Kuborek.** Większość młodzieży z tej grupy, brała po raz pierwszy udział w tego typu akcji, a umiejętność posługiwania się kosą i wiązania snopków zboża była dla nich zupełnym nowum. Jednak szybko opanowali tajniki pracy żniwiarzy. wykazując duży zapał i zaangażowanie, za co otrzymali słowa uznania od nadzorujących ich pracę specjalistów. Nasi młodzi żniwiarze o godz. 15-tej zakończyli akcję — wszystko zboże zostało skoszone, związane w snopki i ustawione w mendlach.

Szefem grupy młodzieży był kol. **Ryszard Łącki** a najaktywniejszą żniwiarką kol. **Danuta Heczko.** Wszystkim biorącym udział w akcji należą się słowa uznania.

J. H.

Z myślą o bezpieczeństwie jazdy

Jednym z newralgicznych punktów komunikacji w naszym mieście, jest Rondo Mogilskie. Jest to wyjątkowo trudne skrzyżowanie, na którym notuje się szczególne nasilenie wypadków drogowych. Na szczególne utrudnienia napotykają tu kierowcy, prowadzący autobusy przegubowe linii „128".

Z myślą o bezpieczeństwie jazdy, na tym odcinku komunikacyjnym, kierownik WEA Czyżyny **Leszek Rumian,** poddał projekt wykonania planszy obrazującej prawidłowe, bezkolizyjne przejeżdżanie Ronda Mogilskiego.

Schemat przejazdu, wykonany został przez członków Jednostki ORMO przy WEA w Czyżynach i przy współpracy członków III Koła ZSMP. Trzeba tu jeszcze dodać, że projekt planszy przekonsultowany został z Komendą Ruchu Drogowego MO w Krakowie.

Już od miesiąca plansza obrazująca prawidłowe przejeżdżanie prze Rondo Mogilskie autobusów linii „128" udostępniona jest dla kierowców z WEA w Czyżynach. Oglądają ją i komentują.

Dalszym krokiem zmierzającym do poprawy bezpieczeństwa jazdy, będą wytyczone, a następnie rozpracowane inne niebezpieczne dla ruchu drogowego miejsca, obsługiwane prze autobusy WEA w Czyżynach. Każdy z kierowców zaopatrzony zostanie w wykaz takich newralgicznych punktów ruchu, na swojej linii.

Wszelkie inicjatywy, zmierzające do poprawy bezpieczeństwa jazdy, są niezwykle cenne. Dowodzą, że ludzie chcą bezpiecznie pracować.

M. B.

Z wielkim trudem poruszająca się na chorych nogach staruszka, podtrzymująca się dodatkowo laską, stanęła bezradnie przed wejściem do „18". Mimo iż w wozie było kilku pasażerów, wśród nich również młody człowiek, nikt nie pospieszył z pomocą chorej kobiecie, prócz... motorniczego nr 789. Jak się później dowiedziałam Edwarda Kitlińskiego z WET w Podgórzu.

Kiedy zorientował się, że stan chorych nóg pasażerki nie pozwoli jej nawet przy jego pomocy wejść do tramwaju, wyszedł sam z wozu i wniósł do środka chorą kobietę, a następnie zatroszczył się aby mogła zająć siedzące miejsce. Gdy przy wysiadaniu chora pasażerka cicho i z ufnością zwróciła się o pomoc do motorniczego, wyszedł z wozu i pomógł jej wysiąść. Podziękowaniem było mu spojrzenie pełne wdzięczności, błyszczących od łez oczu staruszki.

A ja tylko dodam, że człowiek drugiemu człowiekowi okazał serce.

Z ulic naszego miasta

Dobrze i źle

Dyskusja na temat „w mundurze czy nie", została już dawno rozstrzygnięta, a motorniczowie i kierowcy dalej mundurów w pracy nie noszą. Trzeba jednak przyznać, że prowadzący MPK-owskie pojazdy, ubrani są na ogół starannie i czysto. No cóż, trzeba jakoś w tej pracy wyglądać. Jest się jakby nie było wizytówką przedsiębiorstwa.

Jeden z naszych kierowców prowadzący w dniu 3 bm. w godzinach rannych autobus linii „124", nr boczny 441 (nazwiska celowo nie wymieniam) zapomniał widocznie o tym, że reprezentuje przedsiębiorstwo, w którym pracuje. A wyglądał tak jakby ze dwie doby nie spotkał na swej drodze maszynki do golenia i przynajmniej dwa tygodnie mydła i szczotki do paznokci. Poprute marynarka świadczyła o tym, że kierowca ten w chwilach wolnych od pracy zawodowej uprawia boks.

Oj panie kierowco jak nas widzą tak o nas piszą.

M. B.

Ludzie — Ludziom

To on, nie ja zawaliłem robotę. Ktoś inny nie ja winien być ukarany. Ja?!, Mnie ktoś krytykuje?!

To sasze ja... ileż wyzwala w nas obłudy Oszukujemy sami siebie dla tego własnego „ja"; wszak tamten przecież nie może być lepszy. Tu i ówdzie w kuluarach obrad, w czasie koleżeńskiego spotkania, padają z naszych ust pod adresem „tamtego" niby przypadkowe uwagi. A rzucane przez nas lotem błyskawicy obiegają zakład. Wydawałoby się... nic nowego. Cóż, ludzie zazdroszczą jeden drugiemu samochodu, wyjazdu za granicę, intelektu, powodzenia, ba... nawet opetytu. I gdybyż to była tylko zazdrość, ale nie, często jest zawiść. Ten stopień wyżej. Kiedy to temu „lepszemu" życzymy by się potknął. I tu dochodzę do sedna sprawy. Zdarzyło się, że kilkakrotnie na łamach naszej gazety ukazywało się nazwisko człowieka, o którym mówiliśmy wiele i dobrze. Tak się złożyło, że jego praca nie tylko w moim odczuciu ale i opinii innych stawiana być mogła za wzór. Oto dobry organizator, dobry szef, lubiany na dodatek świetny sportowiec. Za nim przemawiały efekty na które złożyła się sie tylko jego ale i załogi praca. Przy kolejnym spotkaniu pan X prosił o nie wymienianie nazwiska. Ponoć te pochwały przysporzyły mu niemało kłopotu a i komentarzy koleżeńsko złośliwych nie zabrakło. Źle jest więc chwalić. Lepiej chyba krytykować bo wtedy sprawia się niejednemu czytelnikowi z wyjątkiem oczywiście krytykowanego satysfakcję. Nie krytykujemy jednak po to, by usatysfakcjonować tych czyhających na każde cudze potknięcie. Piszemy, by naprawić zło, zapobiec podobnym sytuacjom.

Wiele do życzenia pozostawia ciągle jeszcze reakcja na krytykę — krytykowanych i ich zwierzchników. W ostatnim numerze „Sygnałów" ukazał sie artykuł „Grochem o ścianę", w którym wywołaliśmy imiennie atakowanych przez nas — do odpowiedzi na krytykę. Artykuł wzbudził falę protestów telefonicznych. Były i rozmowy kulturalne, w czasie których z oburzonym rozmówcą można się było dogadać i inne niewybredne — pełne uwag pod adresem autorki i formy artykułu. I jeszcze inne tchnące obrazą majestatu... W wielu przypadkach winą obciążali krytykowani „tych na górze". Być może są i oni winni niemniej wszystkich bez względu na zajmowane stanowiska czy piastowaną funkcję obowiązuje pisemna odpowiedź na krytykę, logiczna i uzasadniona.

Irytują nas te rozmowy. Cóż słuchawka telefoniczna wszystko przyjmie. My nie — od swoich rozmówców domagamy się kultury. Niemniej cieszy reakcja: kij w mrowisko włożony. Sądzę, że i prawidłowej odpowiedzi na krytykę się dopracujemy. A na tym zależy nam chyba najbardziej. Nie chcemy też niepotrzebnych kar. Satysfakcją jest dla nas załatwienie sprawy. Przykład... w jednej z ostatnich audycji radiowęzłowych skrytykowaliśmy stan bhp w Wydziale Transportu i Sprzętu Specjalnego. Mistrz z którym rozmawialiśmy przyznał nam rację, przyrzekł zlikwidować niedociągnięcia natychmiast. Tak się też stało. Nazajutrz w Wydziale zapanował porządek. Byliśmy „zbudowani". Tymczasem na biurku kierownika znalazł się wniosek szefa o ukaranie mistrzów. Czy taka kara była potrzebna?

Tyle o pochwałach, krytyce, karach.

Wniosek jeden — przeszkadza nam w pracy zwykła ludzka zawiść. Wydajemy jej walkę i zapewniamy, że z całą konsekwencją będziemy imiennie krytykować, imiennie wywoływać opornych do reagowania na krytykę.

Od red.: Kierownikowi Działu Kultury i Sportu — LEOPOLDOWI ROLNIAKOWI dziękujemy za błyskawiczną odpowiedź. (J. D.)

Imprezy rekreacyjne w MPK

Sezon urlopowy w pełni. Nie mają szczęścia ci, którzy wybrali się na wypoczynek w lipcu i pierwszej połowie sierpnia. Długotrwałe opady sprawiły, że niewiele czasu można poświęcić na czynny wypoczynek. Dla tych, którzy w sierpniu i we wrześniu pozostali na swoich stanowiskach pracy Dział Kultury, Sportu i Wychowania MPK przygotował kilka imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym, o których poinformował nas specjalista d/s rekreacji **ZYGFRYD FENRYCH.**

Zawody pływackie

W drugiej połowie sierpnia dla wszystkich pracowników wraz z rodzinami zorganizowane zostaną zawody pływackie w następujących konkurencjach: 25 m stylem dowolnym, 25 m stylem klasycznym, oraz w sztafecie 4×25 m. Dla lubiących nurkować przewidziano konkurencję — wydobywanie krążka z dna basenu. Ponadto podczas imprezy istnieje możliwość zdobycia karty pływackiej pod okiem instruktora. Najlepszy zespół (wydział) w punktacji zespołowej otrzyma puchar przechodni, a dla zwycięzców indywidualnych przewidziano dyplomy i nagrody.

Zawody strzeleckie

Posiadających wprawne oko i dłonie, zapraszamy na zakładowe zawody strzeleckie, które odbędą się również w drugiej połowie sierpnia na strzelnicy na Woli Justowskiej. Na program zawodów złożą się następujące konkurencje: strzelanie z kbks-u w pozycji leżącej na odległość 50 m, z pistoletu sportowego — 25 m, z pistoletu wiatrówkowego — 6 m. Zawody dostępne są dla pracowników wraz z rodzinami. Dla najlepszego wydziału przewidziano puchar przechodni, a dla zwycięzców nagrody.

Spartakiada Zakładowa Igrzyska Młodzieży Robotniczej

W pierwszej połowie września jak corocznie odbędzie się spartakiada zakładowa połączona z Igrzyskami Młodzieży Robotniczej. Przewidziane są następujące konkurencje: lekka atletyka (bieg na 100 i 1000 m, skok w dal, pchnięcie kulą), turniej siatkówki, przeciąganie liny, podnoszenie ciężarka, slalom rowerowy, finałowy mecz piłki nożnej pomiędzy najlepszymi wydziałami MPK. W ramach zaliczanych konkurencji spartakiadowych będzie można zdobywać Powszechną Odznakę Sportową (POS). Nie znamy jeszcze dokładnie obiektu, na którym odbędzie się impreza, czynione są starania, aby to był stadion KS „Korona". Udział może wziąść każdy pracownik wraz z rodziną. Na zwycięzców w każdej konkurencji oczekują dyplomy i nagrody, a na zwycięski zespół w punktacji ogólnej — puchar przechodni.

Organizatorami wszystkich tych imprez są: Ognisko TKKF „Tramwajarz", Zarząd Zakładowy ZSMP, Zakładowe Koło LOK przy współudziale Działu Kultury, Sportu i Wychowania MPK. Szczegółowych informacji na temat imprez można zasięgnąć w Dziale Kultury, Sportu i Wychowania MPK, mieszczącym się przy pl. Serkowskiego 7, tel. 610-76.

Afisze określające dokładny termin, oraz miejsce imprezy ukażą się w późniejszym terminie na wszystkich wydziałach MPK. **(W. GOR.)**

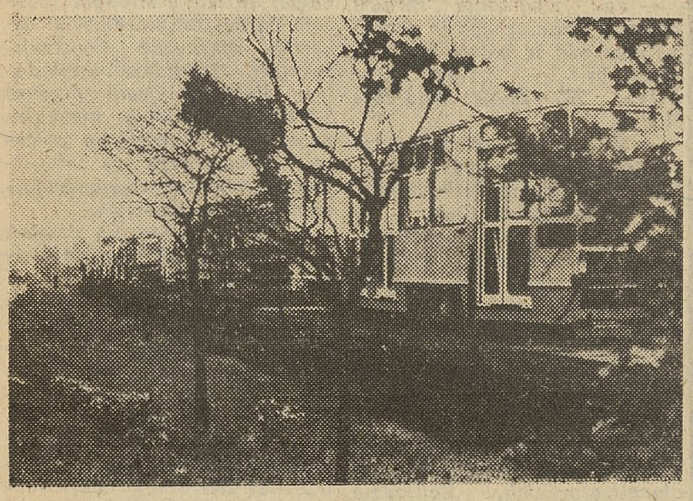

Sześć nowych wagonów tramwajowych typu 105 N w oczekiwaniu na bocznicy „Gazowni" na rozładunek.

Z kolonijnej spartakiady

Zwycięstwo grupy polskich dzieci

W dniu 5 sierpnia br., odbyła się na kolonii w Żywcu-Sporyszu spartakiada sportowa. Organizatorami jej byli: kadra kierownicza kolonii, Wojewódzka Rada Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo" oraz Dział Kultury i Sportu przy MPK. Sprzęt i odzież sportową udostępniło uczestnikom spartakiady Ognisko TKKF „Tramwajarz". Nagrody dla zwycięzców ufundowała WRKFiT „Ogniwo", a dyplomy kierownictwo kolonii.

W spartakiadzie wzięło udział około 200 dzieci w tym 30-osobowa grupa z bratniego przedsiębiorstwa z Drezna.

Młodzi sportowcy walczyli w następujących konkurencjach lekkoatletycznych: w biegu na 60 m, skoku w dal, grach zespołowych: siatkówce, piłce nożnej oraz w zawodach sprawnościowych: strzelaniu z pistoletu, grze w kometkę, tenisie stołowym, ringo, jak również w rzutkach do tarczy.

Po zaciętej sportowej walce, zwyciężyła grupa kolonistów z Polski, uzyskując 24 punkty. Dzieci z NRD zdobyły 22 punkty.

Zwycięzcy otrzymali: puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy. Dla całej reszty, nie zabrakło nagród pocieszenia w postaci czekoladek.

Trzeba jeszcze dodać, że zawody przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, a program spartakiady kolonijnej był niezwykle atrakcyjny. Składał się m. in.: z defilady, rozpalenia znicza, programu artystycznego, przysięgi olimpijskiej w dwóch językach i wręczania nagród na podium dla zwycięzców. **(M. B.)**

HUMOR

W Anglii z tą niepunktualnością lotów jest jeszcze gorzej. Kiedyś nawet jakiś zdenerwowany Anglik podszedł do okienka informacji i pyta:

— Po co wy w ogóle drukujecie rozkłady lotów, skoro bez przerwy są tylko spóźnienia?

A na to informator ze stoickim spokojem:

— A według czego, pana zdaniem, gdybyśmy tych rozkładów nie drukowali, moglibyśmy ustalać, jakie jest spóźnienie?

☆

Rozmawia dwóch psychiatrów.

— Był dzisiaj u mnie pacjent, który twierdził, że połknął telefon — mówi pierwszy.

— I pozbawiłeś go zapewne kompleksu za pomocą hipnozy — mówi drugi.

— Nie, będę to mógł zrobić dopiero jutro.

— Dlaczego jutro?

— Ponieważ czeka na międzymiastową...

☆

— Wie pan — pyta się zapalony myśliwy spotkanego po polowaniu znajomego lekarza — co dziś ustrzeliłem?

— Wiem. Już opatrzyłem ranę — odpowiada lekarz — nic poważnego.

☆

Profesor pyta studentkę:

— Była pani wczoraj w teatrze?

— Nie, panie profesorze — odpowiada studentka — położyłam się wcześnie do łóżka...

— Tak... — ciągnął dalej profesor — no i co? Dużo było ludzi?...

Kącik różności

JAK SIĘ UBRAĆ?

Wprawdzie to jeszcze pełnia lata ale trudno nie myśleć już o sukniach mniej wydekoltowanych i takich, w których można by wyjść rano do pracy nie narażając się na zmarznięcie. Mimo, że dni są upalne, „od Anki bywają już zimne wieczory i ranki".

Ponieważ w kąciku nie pisałam jeszcze o spódnicach z przodzikami i na szelkach, taką właśnie, tym razem proponuję naszym czytelniczkom. Najlepiej uszyć ją z teksasu lub grubszego lnu. Do spódnicy nosić można bluzki o przeróżnych fasonach.

Spódnicę tego typu nadają się tylko dla osób młodych.

SAVOIR-VIVRE

Skarżą się czytelnicy, że w niektórych działach naszego przedsiębiorstwa panuje zwyczaj nieodpowiadania na powitanie wchodzącego, czy pożegnanie wychodzącego.

Trzeba nadmienić, że nie jest to niezgodne z zasadami dobrego wychowania. Trudno bowiem wymagać aby w pokoju gdzie pracuje np. kilkanaście osób — wszyscy i za każdym wejściem osoby z zewnątrz mieli odpowiadać chórem „dzień dobry" czy „do widzenia". Można wytłumaczyć to zaabsorbowaniem akurat wykonywaną pracą ale... można również wyjść z założenia, że grzeczności na co dzień nigdy nie jest za wiele i chociaż cicho, to jednak... odpowiadać wchodzącym czy wychodzącym z pokoju biurowego.

WARTO WIEDZIEĆ

Nie od dziś wiadomo, że odpowiednio dobrany kolor sukienki, bluzki czy nawet apaszki podkreśla urodę.

Podobno najodpowiedniejszymi kolorami dla blondynek o niebieskich lub szarych oczach jest — niebieski i ceglasty natomiast dla blondynek o oczach piwnych — brunatny, granat marynarski, słonecznikowy i turkusowy.

Szatynki o oczach szarych i niebieskich powinny nosić odzież w kolorach — jasnego granatu, żółtych i cyklamenowych. Szatynki o oczach orzechowych mogą ubierać się w kolor — ciemnoczerwony, popielaty, zielony, ciemnożółty. Natomiast dla szatynek o oczach brązowych, odpowiedni będzie kolor — brązowy.

DLA KAŻDEGO COŚ SMACZNEGO

WIEM, że niektóre z czytelniczek mają kłopoty z przyrządzaniem ciasta na pierogi. Podaję więc wypróbowany przepis na ciasto pierogowe.

3 szklanki mąki (wrocławskiej, tortowej lub mazowieckiej), 1 żółtko, wrzątek, szczypta soli.

Mąkę wysypać na stolnicę, nastawić niewielką ilość wody na wrzątek, do mąki dodać sól. Gdy woda zawrze — lać niezbyt dużym strumieniem do dołka w mące, zagarniając ją końcem noża z brzegów. Gdy pozostanie już niewielki wianuszek suchej mąki — odstawić wodę, zaś mąkę pozostawić na chwilę, by nieco przestygła. Do jeszcze ciepłej — dodać żółtko, zagnieść, bardzo dobrze wyrabiając rękoma, elastyczne, dość miękkie ciasto. Pozostawić pod miską na ok. 15 minut. Po rozwałkowaniu niedużych kwadratów wykrawać z nich mniejsze, napełniać farszem lub owocami i dokładnie zaleniać. Pierogi przed gotowaniem kłaść na posypaną mąką tacach. Aby nie wysychały, przykryć je należy lekko wilgotną ściereczką.

Smacznego!

MARIA

KRZYŻÓWKA NR 40

POZIOMO: 7) Fantastyczna opowieść. 8) Mają w nim swój udział pszczoły. 9) Zdobią go szlify. 10) Na kokardy. 11) Pierwsza warstwa na obrazie. 12) Sen operowanego. 17) Potrzebna w aptece. 19) Zastąpił go autobus. 21) Można w nią wpaść. 22) Dbanie o swoje interesy. 23) Technika graficzna. 24) Żer dla hieny.

PIONOWO: 1) Słychać, ale nie widać. 2) Ażurowy haft. 3) Niedotrzymanie obietnicy. 4) Napęd do kajaku. 5) Kręci wrzecionem. 6) Pochodna celulozy — produkt powstający m. in. w czasie produkcji sztucznego jedwabiu. 13) Ozdoba balkonów. 14) W ręku ogrodnika. 15) Pozbawienie wolności. 16) Oddziela od widzów. 18) Sztabowiec. 20) Małżeństwo.

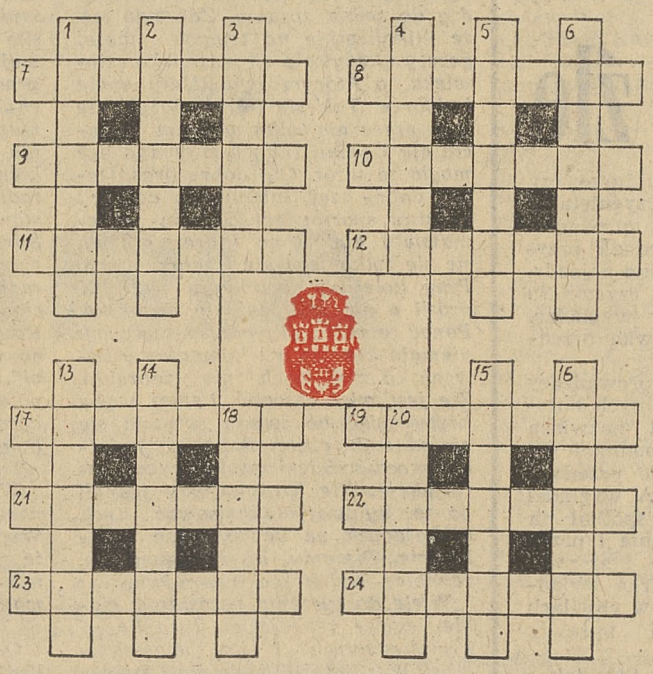

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

POZIOMO: 7. bankier, 8. kompres, 9. koperek, 10. androny, 11. Merkury, 12. ekwipaż, 17. Pomorze, 19. przetak, 21. pilotka, 22. sceptyk, 23. stragan, 24. parkiet.

PIONOWO: 1. taboret, 2. okienko, 3. meteor, 4. rolnik, 5. oparcie, 6. pewniak, 13. solista, 14. korowaj, 15. respekt, 16. parytet, 18. zakład, 20. ruczaj.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 38 nagrody książkowe wylosowali: Daniela Gołąb z Wydziału Zabezpieczenia Ruchu, Krystyna Kubica Kraków ul. Saperów 9, Tadeusz Duduś WET Nowa Huta.

„SYGNAŁY MPK" — Dwutygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Wojciech Gorczyca, Filomena Serwin. Zdjęcia: A. Rupniewski.

Adres Redakcji: MPK, Kraków ul. Wawrzyńca 15, p. 18, telefon 645-30 wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka Ruch" Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.